

Bp Wiktor Skworc

***Dar sakramentu pokuty i pojednania zobowiązuje
List pasterski Biskupa Tarnowskiego na Wielki Post 2010***

Drodzy Diecezjanie!

1. Sakrament pokuty i pojednania jest darem Chrystusa zmartwychwstałego, który władzę jednania grzeszników z Bogiem przekazał Apostołom mówiąc: *Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane (J 20,22-23).*

Od tego wydarzenia „miejsce” odpuszczania grzechów, udzielania sakramentu pokuty i pojednania stał się Kościół, a jego kapłani, biskupi i prezbiterzy powołani zostali do udzielania łaski Bożego przebaczenia.

Tradycyjnie, czasem porządkowania swego życia i przystępowania do spowiedzi świętej jest Wielki Post, w którym wielokrotnie i wyjątkowo dobitnie słyszymy wezwanie do nawrócenia i przemiany życia. Znakiem tej przemiany jest lśniąca jak światło szata Przemienionego Chrystusa (por. Łk 9,29), która przypomina nam słowa zapisane w Księdze Izajasza: *Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją (Iz 1,18).* Najważniejszym miejscem tej przemiany jest sakrament pokuty i pojednania, bo w nim Bóg objawia się jako:

Pan pełen mocy, prowadzący grzesznika z Egiptu grzechu do obiecanej ziemi wolności synów Bożych (por. Pwt 26,4-10);

jako Dobry Pasterz, który szuka zagubionej owcy (por. Łk 15,4-7);

jako dobry Samarytanin, który opatruje rany (por. Łk 10,30-37);

jako Ojciec, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca (por. Łk 15, 11-32); wreszcie

jako sprawiedliwy Sędzia, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a równocześnie miłosierny (por. Mt 25,31-46).

Bracia i Siostry!

Spowiedź jest wielkim darem miłosiernego Boga, który chce z nami odnowić przymierze, aby ostatecznie po trudach ziemskiego życia ofiarować nam obiecaną ziemię Królestwa Bożego (por. Rdz 15, 18). Czyż nie jest wielką łaską, że możemy wyznać przed kapłanem w atmosferze dyskrecji, szacunku a przede wszystkim w klimacie wiary w obecność i działanie Boga, to, co najbardziej obciąża nasze sumienie i otrzymać odpuszczenie grzechów? Czy nie powinniśmy być wdzięczni Bogu, że możemy bez przeszkód korzystać z ofiarnej posługi wielu kapłanów, którzy w konfesjonale są narzędziami Bożego miłosierdzia? To przez nich Bóg szuka człowieka, a kiedy ten klęka w skrusze i spowiada się, wówczas sam Bóg wychodzi mu na spotkanie; szaty nieczyste zamienia w piękne suknie, zaprasza do swego domu i urządza wspaniałą ucztę, bo znalazł się ten, który zaginął, ożył ten, który umarł (por. Łk 15, 11-32). Gesty Boga wobec grzesznego człowieka, przekazane w słowach Jezusa Chrystusa, potwierdzają prawdę, że Bóg nas kocha, a sakrament pokuty i pojednania jest znakiem i wyrazem Jego miłości. Przyjmijmy tę miłość, dajmy się jej ogarnąć

i nią wypełnić. Naśladujmy celnika, który stanął przed Bogiem skruszony, a odszedł usprawiedliwiony i szczęśliwy (por. Łk 18,9-14).

Wszyscy – z własnego doświadczenia wiemy, że sakrament spowiedzi jest darem wymagającym, dlatego niektórzy mają opory, aby klękać u krtek konfesjonu i traktują to jak ciężki obowiązek. Szczególnie tym wiernym pragnę raz jeszcze przypomnieć, że sakrament pokuty i pojednania to spotkanie z Jezusem Chrystusem – Synem Człowieczym. Tylko On ma władzę odpuszczania grzechów. Jego uwalniającego i leczącego działania nie zastąpi żadna psychoterapia. Te ludzkie wysiłki nie są w stanie wyzwolić grzesznika od wiążącego go zła i nie napelnią jego serca darem prawdziwej radości, wolności i pokoju, których źródłem jest sam Bóg.

Droga Młodzieży! Bracia i Siostry!

Nie lękajcie się więc spowiedzi świętej. Przyjmijcie ten dar Miłości, aby spełniały się w was słowa św. Jana Marii Vianneya: *Kiedy kapłan daje rozgrzeszenie, należy myśleć tylko o jednym: oto krew Pana Jezusa spływa do naszej duszy, aby ją obmyć, oczyścić i uczynić tak piękną, jaka była po chrzcie świętym.*

Drodzy Dzieci! Drodzy Diecezjanie!

2. Święty dar sakramentu pokuty i pojednania wymaga od nas, grzeszników, współdziałania, które wyraża się w wypełnieniu pięciu warunków dobrej spowiedzi. Pozwólcie, że w trosce o właściwe i godne przyjmowanie tego sakramentu krótko je przypomnę.

Pierwszym warunkiem jest rachunek sumienia. Zachęcam, by go dokonywać każdego dnia, aby dobrze poznać swoje serce, siebie samego, bo prawda o sobie prowadzi ku wolności. Trzeba rzetelnego rachunku sumienia przed każdą spowiedzią świętą. Jest on wejściem w głąb własnej duszy w świetle Ducha Świętego, który pozwala przemówić sumieniu i osądzić nasze czyny.

Pomocą w rachunku sumienia jest słowo Boże, które jak lampa oświeca nasze drogi, wskazuje błędne decyzje i czyny oraz pomaga wracać na właściwy szlak wiodący ku Bogu. Starajmy się więc, by czas Wielkiego Postu wypełniła bardziej uważna, pilniejsza lektura i medytacja Słowa Bożego. Karmiąc się słowem Biblii, zaczynamy widzieć siebie i świat w świetle Bożej prawdy. Należy też korzystać z pomocy rachunku sumienia zawartego w książeczkach do nabożeństwa, zbudowanego na Słowie Bożym, ale też dostosowanego do wieku i życiowej sytuacji. Nie powinien więc człowiek dorosły korzystać ze wzoru rachunku sumienia zawartego w książeczce do nabożeństwa przeznaczonej dla dzieci. Można też przeprowadzać osobisty rachunek sumienia w oparciu o Dekalog – 10-cioro przykazań czy też wg schematu mszalnej Spowiedzi powszechnej, w której wyznajemy, że zgrzeszyliśmy myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem.

Kolejnym warunkiem godnego przyjęcia daru sakramentu pokuty jest żal za grzechy, czyli wewnętrzny ból z powodu odrzucenia miłości Boga. Prawdziwy żal za grzechy łączy się również z odrzuceniem popełnionych grzechów i postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości. Pomocą w budzeniu żalu za grzechy jest przypomnienie sobie dobra, jakie stało się naszym udziałem dzięki łasce Boga i życzliwości ludzi. Tyle otrzymaliśmy i nadal otrzymujemy! Niech uświadomione dobro uwydatni nie-

wdzięczność przekutą w grzechy – a wówczas zapłacze nasze serce, widząc jak wiele odrzuciliśmy i utraciliśmy, chodząc bezbożnymi drogami.

Niosąc w sercu żal za grzechy, przystępujemy do sakramentu pokuty i wyznajemy nasze grzechy. Zauważmy, że w życiu wyznajemy trzy „rzeczy”: wiarę, która prowadzi do zbawienia (por. Rz 10,10), miłość, która prowadzi do komunii osób i właśnie... grzechy, co prowadzi nas do przebaczenia i pojednania. *„Jest jakaś powaga w wyznaniu. Dzieje się coś szalenie istotnego. Kiedy dwoje ludzi wyznaje sobie miłość, coś radykalnie się zmienia w życiu obojga. To jest początek nowej, wspólnej drogi. Wyznanie zawiera w sobie pewną nieodwołalność. Kiedy zatem wyznajemy grzechy, pragniemy radykalnej i nieodwołalnej zmiany. Kończy się to, co było, odrzucamy grzechy, aby rozpocząć od nowa życie w jedności z Bogiem”*.

Wyznanie grzechów, jeśli ma rzeczywiście prowadzić do spotkania z miłosiernym Ojcem, powinno być szczere i obejmować wszystkie grzechy, zwłaszcza ciężkie. Przy spowiedzi konieczna jest szczerość, bo to, co wyznajemy szczerze na spowiedzi, Bóg zabiera, z tego oczyszcza i uzdrawia. Szczerość to wyraz uczciwości przy spowiedzi. To właśnie ona wymaga, by wyznać każdy grzech, podając przy grzechach ciężkich ich liczbę oraz istotne okoliczności. W przeciwnym wypadku, gdy brakuje pełnej szczerości w wyznaniu grzechów, spowiedź może być aktem świętokradzkim, a przez to dodatkowo ciężko obciążającym sumienie. Grzech, którego w naszej zarozumiałości czy też z lęku nie wyznamy, ponownie obraża Boga i spada na nieuczciwego penitenta jako trudne do zniesienia brzemię, stając się często źródłem gniewu, agresji, a nawet nienawiści.

Jednakże nie wystarczy samo szczere wyznanie grzechów, które, podobnie jak żal, musi się łączyć z postanowieniem poprawy. Należy ono do najbardziej zaniechanych warunków dobrej spowiedzi świętej. Zatrzymujemy się bowiem często na ogólnym postanowieniu zmiany życia; co zwykle sprowadza się do deklaracji słownej, za którą nie idą potem wytrwałe czyny nawrócenia i pokuty. Czwarty warunek dobrej spowiedzi przypomina nam o konieczności podejmowania konkretnych postanowień, które będziemy wypełniać nie kiedyś tam, tylko od zaraz, od dziś. Nawrócenie, jeśli ma wydać owoce, trzeba niejako podjąć w sposób systematyczny, ustalić sposób współpracy z łaską Bożą, tak samo konkretny, jak konkretne były nasze grzechy. Trzeba wiedzieć, że ci, którzy lekceważą postanowienie i podjęcie rzeczywistej przemiany życia, noszą w sobie ukrytego ateistę, który objawia swe istnienie poprzez deklaracje bez pokrycia czy wypełnianie martwych praktyk religijnych.

Ostatnim z warunków dobrej spowiedzi jest zadośćuczynienie. Wiele grzechów przynosi szkodę bliźniemu. Dlatego należy uczynić wszystko, co możliwe, by naprawić popełnione krzywdy. Jest to wymóg zwyczajnej sprawiedliwości. Rozgrzeszenie usuwa grzech, ale nie usuwa wszelkiego nieporządku, jaki on wprowadził; nieporządku w relacjach z Bogiem, Kościołem, samym sobą, z drugim człowiekiem. Jeśli chcemy odzyskać zdrowie ducha, winniśmy uczynić coś więcej, zadośćuczynić właśnie, czyli odpokutować za swój grzech. Trzeba również spełnić zadaną przez kapłana pokutę.

Drodzy, Bracia i Siostry!

3. Dar sakramentu pokuty i pojednania zobowiązuje nas do hojności w przebaczeniu. Przypomina nam o tym prośba z Modlitwy Pańskiej, którą każdego dnia wypowiadamy w pacierzu: „*I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*”. Tymi słowami dajemy Panu Bogu jakby do ręki miarę miłosierdzia, miarę odpuszczenia naszych własnych grzechów.

W ten sposób spowiedź prowadzi do wzajemnego pojednania w rodzinie, między małżonkami, między rodzicami i dziećmi. Obdarzeni Bożym przebaczeniem podejmiemy w tegorocznym Wielkim Poście wysiłek wielkodusznego przebaczenia w małżeństwach i rodzinach, zwłaszcza przeżywających kryzysy. Dla tego, kto wierzy w moc Bożego Miłosierdzia, nie ma takich sytuacji, których by nie można było pokonać w oparciu o łaskę sakramentu małżeństwa i sakramentu pojednania. W niejednym wypadku potrzeba będzie skorzystać z pomocy poradnictwa małżeńskiego, które jest również po to, by służyć pomocą w sytuacjach kryzysów i konfliktów.

Sakrament pokuty i pojednania jest drogą, która prowadzi nas do odkrycia prawdy o naszym życiu, o naszym sumieniu; prowadzi do pojednania między sobą, daje nadzieję na lepsze, bardziej radosne i pogodne życie. Przez ten sakrament Bóg odbudowuje w nas duchowe piękno i wzywa nas do tego, byśmy szli w przyszłość z nadzieją większą od śmierci. Dar spowiedzi świętej jest szansą, bo zbliża ku świętości. A ponieważ czas szybko mija, dlatego musimy przyspieszyć kroku, nie czekając z czynieniem dobra na jutro. Dziś można zacząć kochać bardziej. Dziś można zacząć przebaczać. Ufać. Modlić się. Od dziś nasze życie może być świadectwem, że naprawdę wierzymy w Ewangelię a Boga traktujemy na serio.

Dla wszystkich, którzy podejmą wysiłek nawrócenia; wszystkich trwających w wierze (por. Flp 4,1); wszystkich spowiedników proszę Boga o piękne przeżycie czasu Wielkiego Postu i czasu Wielkanocnej Radości.

Niech ją pomnoży wiadomość, że my wspólnie, jako Kościół tarnowski, zebraliśmy na pomoc dla Haiti ponad milion złotych. Bóg zapłać wam za ten materialny wyraz solidarności z ofiarami strasznego trzęsienia ziemi. Wdzięczny jestem osobom tworzącym Parafialne Oddziały Caritas za pomoc w zebraniu ofiar, które poprzez Caritas Polska będą przeznaczone na odbudowę szkoły i edukację młodego pokolenia Haiti.

Na dni Wielkiego Postu, a zwłaszcza na czas godnego, spełniającego wszystkie warunki dobrej spowiedzi, przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania udziałam wszystkim diecezjanom Bożego błogosławieństwa:

W imię Ojca i Syna, + i Ducha Świętego. Amen.

† Wiktor Skworec
BISKUP TARNOWSKI